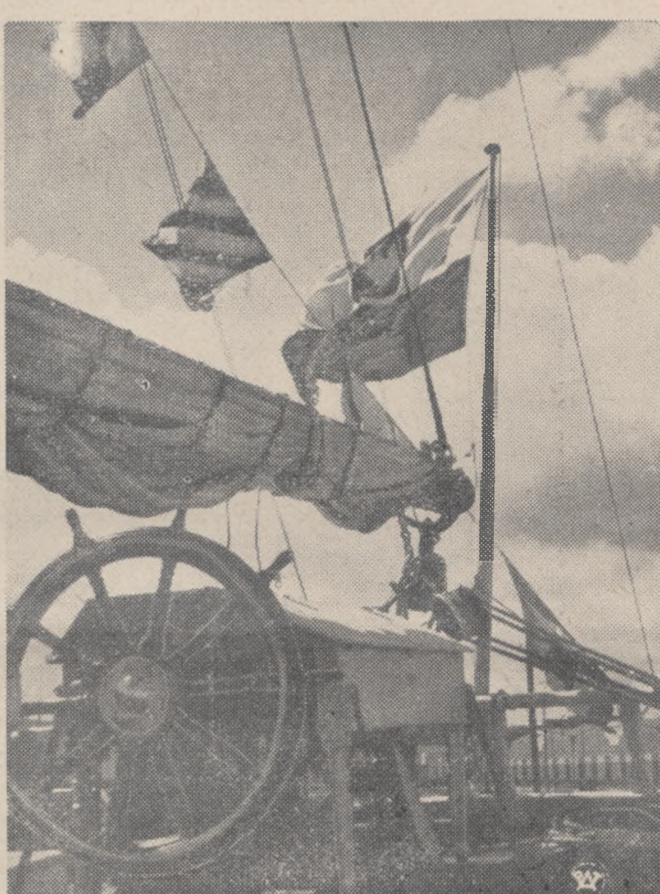
STRAŻ NAD WISŁĄ





Bandera polska od lat 18-tu dumnie powiewa nad brzegiem Bałtyku.

To warto przeczytać!



Dawniej „Młody Gryf")

Cena 35 gr

CIEKAWOSTKI



SUKCESY PROPAGANDOWE POLSKIEGO BALETU
Na terenie Rzeszy Niemieckiej gościł polski balet reprezentacyjny, zdobywając wszędzie wielkie sukcesy i uznanie całej niemieckiej opinii publicznej oraz krytyki.
Na zdjęciu — primabalerina Olga Sławska, jedna z czołowych artystek baletu reprezentacyjnego.

PADEREWSKI I PUCYBUT

„Ric et Rac" podaje anegdotę o Paderewskim. Pewnego dnia, spacerując po jednej z pryncypalnych ulic pewnego miasta Jugosławii, Paderewski został zaczepiony przez obdartego „czyścibuta".

— Może oczyścić buty panu? — zapytuje malec, tak brudny, jak czernidło do czyszczenia obuwia.

— Dziękuję — odpowiada Paderewski — mam czyste buty, lecz jeśli ty chcesz sobie umyć twarz i ręce, to dam ci 20 dynarów, powinno ci to wystarczyć.

Mały chłopak pośpiesznie oddalił się do pobliskiej studni i po chwili przyszedł, ogarnięty i czysty do Paderewskiego.

— Oto twoje 20 dynarów — powiedział Paderewski i wręczył mu pieniądze. Chłopiec spojrzał na wielkiego pianistę i uśmiechając się, zwrócił 20 dynarów.

— Niech pan je weźmie dla siebie i pójdzie obciąć sobie włosy.

Paderewski rady nie posłuchał.

BIEDA W STANACH ZJEDNOCZONYCH

Ze sprawozdania urzędu zdrowia wynika, że w miesiącach zimowych przeciętnie 6 milionów osób traci wskutek choroby zdolność do pracy, a pomoc lekarska dla gorzej uposażonych warstw społeczeństwa jest niedostateczna.

W Stanach Zjednoczonych 50 milionów ludzi zarabia poniżej 1.000 dolarów rocznie, podczas, gdy minimalne koszta utrzymania wynoszą 1200 dolarów.

W związku z tym sprawozdaniem, „New York Times" oblicza, że trzecia część mieszkańców Stanów Zjednoczonych odżywia się niedostatecznie, a w razie choroby nie ma dostatecznej opieki lekarskiej.

PAŃSTWO LILIPUTÓW

W roku bieżącym na Węgrzech ma odbyć się międzynarodowy zjazd liliputów i konferencja, która na porządku dziennym postawi sprawę stworzenia samodzielnego państwa liliputów. Rząd węgierski zamierza wydzielić 150 kilometrów kwadratowych ziemi ornej, gdzie zamieszkają ci najmniejsi przedstawiciele rodu ludzkiego. Będą dla nich zbudowane odpowiednie domy, nie większe, niż po 2½ metra. Zajęciem liliputów ma być rolnictwo.

Ciekawa ta impreza, o charakterze selekcyjnym, może dać interesujące obserwacje biologiczne, a może nawet socjologiczne, bo kwestią, czy usamodzielnieni ludkowie nie dadzą dobrego przykładu większym współbraciom.

ZŁE ODŻYWIANIE ROŚLIN

Podobnie, jak u ludzi, wskutek nieodpowiedniego odżywiania, n. p. braku witamin, następują różne choroby, w rodzaju szkorbutu lub rachityzmu — i u roślin zachodzą analogiczne niedomagania jeżeli brak niektórych składników w glebie.

Na pozór urodzajne pola dają niezadowalające plony; owies nabiera białego odcienia, kłosy stają się jakby na pół wyschłe, trawa — marna, i bydło karmi się nią niechętnie.

W takich przypadkach często można zapobiec złemu przez dodanie niektórych brakujących w danym miejscu składników.

Doskonałe rezultaty otrzymano w Niemczech przez rozsypywanie na podobnych polach niewielkich ilości koperwasu miedzi, który, chociaż jest silną trucizną, w niewielkich dawkach okazuje się bardzo pożytecznym.

Jeżeli w danym miejscu źle prosperuje rzepa, to należy spróbować dodania do gleby niezbyt wielkiej ilości boru, n. p. przez rozpylanie boraksu.

ŻYDZI W SZKOŁACH NIEMIECKICH

Liczba żydowskich uczniów, uczęszczających do pruskich szkół powszechnych, wynosi 20,164, co przy ogólnej liczbie 4,8 milionów uczniów szkół powszechnych równa się 0.2%.

Do szkół średnich uczęszcza 3,164 Żydów, do szkół wyższych — 11,706. Spośród dzieci, pochodzących z małżeństw rasowo mieszanych, 533 dzieci uczęszcza do szkół średnich, 3,591 — do szkół wyższych.

SOWIECKI JUBILEUSZ

„Wieczerniaja Moskwa" zaznacza, że w r. b. upłynęło dziesięć lat od wysadzenia w powietrze monasteru św. Symeona w Moskwie.

Działo się to późną nocą 15 grudnia roku 1927. Pod cerkwie monasterskie i mieszkania mnichów podłożono zawczasu miny. Na uroczystość zniszczenia „gniazda chrześcijaństwa" zebrano komunistów i komsomolców z kilku moskiewskich fabryk. Ustawiono ich w pewnej odległości.

„Głuchy wybuch wstrząsnął mroźnym powietrzem. Opadł szron ze stuletnich lip. Mury, liczące cztery wieki, rozpadły się".

Monaster św. Symeona liczył więcej, niż 400 lat. Zbudowany był w roku 1370 przez św. Teodora, pierwszego biskupa rostowskiego, siostrzeńca błogosł. Sergiusza z Radonegi. Dotychczas nic nie wiadomo, co stało się z cennym księgozbiorem i archiwum monasteru. Wiadomo tylko, że „symeonowskie kantaty na 4 głosy" studiowane są obecnie przez kompozytorów sowieckich. Stosuje się je przy wykonywaniu starożytnych pieśni. W cerkwiach t. zw. tichonowskich „śpiew symeonowski" stosowany jest jeszcze obecnie.

KŁOPOTY MIKADA

Cesarz japoński jest 124-ym z kolei członkiem swojej dynastii. Urodził się w r. 1901, na tron wstąpił w roku 1926, przybierając miano Showa, co znaczy „Światłość Rozumu i Pokoju".

Wychowawcą jego był admirał. Od r. 1924 cesarz jest żonaty z księżniczką Nagaka Kuni.

Wiadomo, że osoba mikada jest dla Japończyków świętą. Nie uważają go za zwykłego śmiertelnika, lecz za zesłańca niebios. To też łatwo objaśnić liczne wypadki harakiri przy jakimkolwiek zaniedbaniu, nawet nie umyślnym, w służbie cesarskiej.

Inspektor policji, towarzyszący cesarzowi, omylił się o ulicę. Odebrał sobie życie. Urzędnik kolejowy, przez pomyłkę w sygnalizacji, spowodował dwuminutowe opóźnienie pociągu cesarskiego. Odebrał sobie życie. Żołnierz zgubił bagnet, który jest własnością cesarską. Odebrał sobie życie. Trzeba istotnie mistycznego stosunku do osoby władcy, aby takie fakty były możliwe.

LALECZKI ESKIMOSKIE DLA PIĘCIORACZKÓW KANADYJSKICH

Wśród wielu darów, jakie otrzymały na Boże Narodzenie słynne pięcioraczki, siostrzyczki Dionne, jednym z najciekawszych było pięć laleczek, przesłanych przez Ingleberg Lunge, kobietę eskimoską, zamieszkałą w Narssaq w duńskiej Grenlandii, o setki mil od osady Halsteinborg.

Laleczki, prawdziwe dzieło sztuki, są zrobione ze skóry fok, futerek zwierząt dalekiej północy, koralików i ości ryb.

STRAŻ NAD WISŁĄ Rok VIII. Nr 5 (320)
TORUŃ-BYDGOSZCZ-GDYNIA, 20. II. 1938

Pacyfizm a patriotyzm

Ideał braterstwa narodów i powszechnego pokoju nie zrodził się w najnowszych czasach; przyświecał on najlepszym duchom nie tylko poetom i filozofom, ale także wielkim mężom stanu, dążącym do zreformowania układu stosunków międzynarodowych i oparcia ich na jakiejś trwałej podstawie, zapewniającej ludzkości rozwój cywilizacyjny i możność doskonalenia życia zbiorowego. W tym samym duchu, jak prawo uznane i ogólnie obowiązujące udoskonaliło życie prywatne po wyjściu z pierwotnego stanu jaskiniowego, tak samo jak człowiek nie powinien być człowiekowi wilkiem i na ostrych zębach i pazurach opierać wszystkie widoki przyszłości — tak samo i narody winny liczyć się z prawami narodów innych i nie na opancerzonej pięści zakładać swą przyszłość.

Nie można się dziwić, że ten ideał staje się tym bardziej atrakcyjny i porywający po katastrofach krwawych, jak ostatnia wojna światowa. Wcieleniem w życie tej pięknej i wzniosłej idei miała być Liga Narodów, która w przeciwieństwie do poprzednio działających i decydujących w sporach międzynarodowych „Koncertów mocarstw" miała łączyć na równych prawach wielkie i małe, silne i słabe narody, zbrojne i bezbronne, neutralne i zaczepno-odpornymi przymierzami chronione. Nic dziwnego, że wszyscy idealiści, którzy nie stracili wiary w szlachetne pierwiastki dusz ludzkich, zapalili się do działania w duchu tej idei, że starali się ją szerzyć przy pomocy wychowania tych uczuć i dążności w duszach młodzieży, które jej ostateczny i trwały triumf dać mogły.

Dziś nawet, gdy tak niespodzianie i szybko pojawiły się na terenie międzynarodowym prądy nowe, płynące we wręcz przeciwnym kierunku, nikt przecież nie ośmieli się chyba twierdzić, że tamte z przed lat 10-ciu były szkodliwe, a to, na co teraz patrzymy, jest piękne, wzniosłe i naśladowania godne, mianowicie wybujały militaryzm, zachłanność zaborcza, nie licząca się ani z ceną życia ludzkiego, ani z prawami narodów, ani z zabytkami ich prastarej i świetnej twórczości. Zasadą jest, że wolno głodzić i ciemiężyć nawet własny naród, byle za tę cenę można tępić ogniem i żelazem naród ościenny, jeśli ziemia, którą on zamieszkuje, nam jest potrzebna. Jeżeli poprzedni prąd okazał się błędny, to co najwyżej można przyznać, że był pięknym złudzeniem, za to obecny nosi wszelkie cechy zdziczenia moralnego.

Nie tak to dawno jeszcze, gdy sesja Ligi Narodów przyjęła ogólną aprobatą wniosek polski potępienia wojny, jako środka niedozwolonego w rozwiązywaniu międzynarodowych zawikłań.

Dziś zmieniły się nastroje pod wrażeniem niemieckich i włoskich wystąpień publicznych i to tak dalece, że, ulegając najnowszej modzie, pacyfistyczne opinie i tendencje w dziełach wychowawczych już mogą być piętnowane u nas, jako niepatriotyczne i groźne dla norodowego bytu.

Niewątpliwie pacyfistyczny duch panował we Francji przed wielką wojną, proklamował go między innymi i Gustaw Hervé. Gdy jednak wojna wybuchła i zagroziła granicom jego ojczyzny, on i wszyscy głosiciele braterstwa narodów stanęli w jednym szeregu wraz z wczorajszymi przeciwnikami politycznymi.

Niewątpliwie pacyfistyczną była neutralna Belgia, męstwem i patriotyzmem dorównująca Francji. Gdy Niemcy zażądali wolności przemarszu przez neutralną również Holandię, królowa na to żądanie odpowiedziała zarządzeniem mobilizacji. Pacyfistyczna z tradycji i z prawa Szwajcaria utrzymywała przez cały czas wojny w pogotowiu wojennym swoją całą ludność męską i niewątpliwie uczyniłaby użytek z tej broni, gdyby tylko jakiś oddział nieprzyjacielski przekroczył jej granice.

Natomiast nikt nigdy nie miał powodu przypisywać pacyfistycznych tendencji i nastrojów Rosji, która z szeroko zakrojonymi zaborczymi planami weszła na arenę wojenną, objęła nimi przyległe kraje dwóch części świata i nie rezygnowała z nich nawet wtedy, gdy jej olbrzymia armia, korzystająca z pomocy licznych i potężnych sprzymierzeńców, rozsypywała się na strzępy. A któż mógłby przewidzieć klęskę Niemiec, narodu, dla którego wojna i pogotowie bojowe było wytyczną wszelkich norm postępowania. „Siła przed prawem"! A wszelkie traktaty były tylko „świstkami papieru".

Nikt z czynnych uczestników wojny nie był tak słaby i bezbronny, jak Polska, od przeszło stu lat rozbrojona. Nikt też z obozu zwycięzców nie wszczynał świadomie walki o jej właśnie oswobodzenie. Duch narodu, jego tradycja, jego tęsknota do wolności wykorzystały wszelkie okoliczności dla uzbrojenia się i upomnienia się o swoje prawa. Każdy Polak w obronie tego skrawka ojczyzny, na którym go los postawił, walczył o prawo przyłączenia swej rodzimej ziemi do wolnej, zjednoczonej ojczyzny. Lwów, Wielkopolska, Śląsk, Wileńszczyzna — same zadecydowały o sobie i nie żałowały krwi własnej, by nią zcementować w jedną całość poćwiartowaną przez zaborców Polskę. I dziś w potrzebie każdy prawy Polak uczyniłby to samo.

Oczywiście oprócz bohaterstwa potrzeba byłoby na to czynić zawczasu przygotowania, dobrze zao-

patrzonych magazynów, fabryk broni, wyćwiczonych specjalistów do wszelkiego rodzaju nowoczesnej walki: lądowej, morskiej i powietrznej.

Bynajmniej jednak nie jest to jednoznaczne z kultem wojny samej w sobie. Wojna bywa twardą koniecznością, ale nie jest podziwu godnym sportem, a tam, gdzie ona stanie się nim, gdzie ideałem jest być silnym, groźnym, mieć przed sobą struchlałych przeciwników, jakże łatwo dochodzi do tego, że naród w końcu w bratobójczych walkach sam siebie wytępiać będzie.

Były w dziejach świata potęgi, które na krwawym rozboju urosły. Żadna z nich nie okazała się trwałą. Każda z nich była niby olbrzymie drzewo podzwrotnikowej puszczy, wybujałe na trzęsawisku. Przemoc i terror szerzą upodlenie. Wyziewy takiego bagna trują w końcu i tych, co nad nim panują.

Tylko wojny, prowadzone w imię wyższych celów, niż życie tego pokolenia, które krwią własną okupuje zwycięstwo — mogą budzić słuszną dumę i podziw potomnych. Wojny, wszczynane w celach zaborczych, dla zagarnięcia ziemi cudzej i wyciągania z niej zysków, są i zawsze uchodzić muszą za zło, przed którym ludzkość musi zbiorowym wysiłkiem szukać zabezpieczenia skutecznego.

Zasługą Ligi Narodów było to, że do tego wzniosłego celu zmierzała, a błędem — że nie wytworzyła siły, by go zrealizować.

Odwieczna przyjaźń



Pomnik w Budapeszcie ku czci Polaków — uczestników walk o niepodległość Węgier w 1848 roku i Legionistów polskich, poległych na Węgrzech podczas wojny światowej.

Wizyta regenta królestwa Węgier, admirała Mikołaja Horty'ego, odnowiła odwieczną, tradycyjną przyjaźń, łączącą Polaków z Węgrami.

Trwała ta, niezniszczalna spójnia już nie tylko polityczna, ale uczuciowa pomiędzy dwoma narodami ma swoje źródła w zamierzchłej historii.

Najwcześniejsze związki Polaków z Węgrami datują się już pod koniec X i XI wieku. Były to jednak związki o charakterze osobistych porozumień, oparte na dynastycznych małżeństwach.

Natomiast sojusz króla Bolesława Śmiałego z węgierskim królem Władysławem II w połowie XI w. miał już cechy trwałości, wyraźnej myśli politycznej i ideologicznej. Był to sojusz skierowany swym ostrzem przeciw najbardziej agresywnym w tym czasie nieprzyjaciołom: cesarzowi niemieckiemu i Czechom.

Sojusz polsko-węgierski został zerwany po wygnaniu Bolesława Śmiałego, by po upływie kilkudziesięciu lat Bolesław Krzywousty mógł go związać jeszcze silniejszym przymierzem, zawierając około 1106 r. wieczysty układ braterstwa i przyjaźni z królem Węgier Kolomanem. Był to w dalszym ciągu sojusz przeciwko Niemcom i Czechom i zobowiązywał do zbrojnej pomocy, w razie napaści Niemców na jednego z sojuszników, do uderzenia na Czechy. Porozumienie to wytrzymało próbę życia, bo gdy cesarz Henryk V najechał w 1108 r. Węgry — Bolesław Krzywousty uderzył na Czechy, a i Węgrzy dwa razy interweniowali zbrojnie w czasie wojny domowej z bratem królewskim Zbigniewem, popieranym przez Czechów i Niemców.

Porozumienie monarchów przerodziło się wkrótce w przyjaźń narodów, którego manifestacją było między innymi przyjęcie zgotowane przez naród węgierski Bolesławowi Krzywoustemu, udającemu się na Węgry z pielgrzymką pobożną, a która przerodziła się w tryumfalny pochód polskiego władcy przez całe niemal Węgry.

Oba królestwa były przez długie lata połączone wspólnym berłem Ludwika Węgierskiego, którego córka, królowa Jadwiga, przeszła do historii i legendy narodu polskiego, jako jedna z najpiękniejszych jej postaci, jako symbol zjednoczenia ludów, połączonych w potężnej Polsce Jagiellonów.

Węgier z pochodzenia, król Stefan Batory stał się genialnym kontynuatorem mocarstwowej polityki Jagiellonów i był prawdziwym ojcem narodu polskiego i mężem stanu na największą miarę.

Moralną podstawą przyjaźni obu narodów jest wzajemne, nigdy niezawiedzione zaufanie.

Cecha narodowa Polaków i Węgrów — rycerskość i poczucie honoru, stały się elementem trwałej i niezmiennej sympatii.

Równoległymi drogami biegły dzieje Polski i Węgier. Nie rozłączyły nas kajdany niewoli.

W 1848 r., roku „wiosny narodów", Węgry chciały usamodzielnić się i zerwać unię, co prawda tylko personalną, łączącą je z Austrią. W wojnie tej brali liczny udział Polacy z gen. Dembińskim, gen. Wysockim i gen. Bemem na czele. Ten ostatni stał się ubóstawianym przez żołnierzy węgierskich „Bem apó" (Oj-

czulek Bem) i przeszedł do historii, jako jeden z największych bohaterów narodu węgierskiego.

Powstania listopadowe i styczniowe odbiły się szerokim echem na Węgrzech i przyczyniły polskim szeregom wielu cennych i ofiarnych żołnierzy.

Jednym z wielkich bojowników za sprawę polską był wódz powstania węgierskiego Ludwik Kossuth, który po kampanii 1848/49 r. żyjąc na emigracji, starał się wszelkimi siłami pomóc styczniowym powstańcom i sprowadzić zagadnienie Polski do zagadnień ogólno-europejskich. Za sprawę polską dało życie wielu Węgrów, wielu powędrowało na Sybir, dzieląc do końca martyrologię naszych powstańców.

Upadek mocarstw centralnych spowodował zupełny rozłam monarchii austro-węgierskiej i doprowadził do przekazania władzy w dniu 31 października 1918 r. rządowi lewicowemu pod przewodnictwem Michała Karolyi, powołanego przez narodową radę rewolucyjną na stanowisko tymczasowego prezydenta węgierskiej republiki ludowej.

Równocześnie powstał w Budapeszcie sowiet robotniczo-żołnierski, a w całym kraju rozszalała się bardzo silna propaganda bolszewicka, którą kierował emisariusz Moskwy Bela Kuna.



Wspaniała iluminacja Zamku Królewskiego na Wawelu z okazji wizyty Dostojnych Gości węgierskich.

Michał Karolyi nie znalazłwszy oparcia w Francji i złamany zupełnie warunkami pokoju, postawionymi 7 listopada przez konferencję paryską, a żądającą okupacji wojskowej całego terytorium węgierskiego, przekazał swą władzę „proletariatowi ludów ziemi węgierskiej".

Nastały czasy krwawych rządów Beli Kuny.

W wykonaniu postanowień konferencji paryskiej wojska francuskie zajęły znaczną część Węgier z miastami Arad i Szeged, z drugiej strony na narodowe terytorium węgierskie wkroczyły wojska czeskie, a armia rumuńska, która podjęła działania przeciw bandom Beli Kuny, zbliżała się do Budapesztu.

Sytuacja była rozpaczliwa.

Dowództwo koalicyjne pozwoliło co prawda narodowym działaczom węgierskim na utworzenie t. zw. rządów kontrrewolucyjnych, lecz pozbawiło je najważniejszego czynnika działań — siły zbrojnej.

Przełomowym dniem w nowoczesnej historii węgierskiej stał się dopiero dzień 5 czerwca 1919 r. W dniu tym przybył do Szegedynu Mikołaj Horthy, by objąć stanowisko ministra spraw wojskowych w tamtejszym rządzie kontrrewolucyjnym.

W zdumiewająco krótkim czasie Horthy dokonał dzieła, które zdawało się przerastać siły ludzkie.

Z resztek dawnego wojska i z ochotniczych zaciągów stworzył nową armię węgierską. Skupił wokół rządu szegedyńskiego wszystkie, rozproszone dotychczas ośrodki antykomunistyczne. Wywołał w całym kraju potężne, żywiołowe przebudzenie ducha narodowego.

Dnia 15 lipca 1919 r. Mikołaj Horthy objął oficjalnie „dowództwo naczelne wszystkich narodowych sił zbrojnych węgierskich".

W okresie między lipcem a listopadem 1919 roku Horthy, wystrzegając się starć z wojskami koalicyjnymi, w niewypowiedzianie ciężkich warunkach, wykonał mistrzowski plan strategiczny, dzięki któremu węgierska armia narodowa stanęła na zwartej linii frontu, opartej o Dunaj, a sięgającej od południa do północy kraju.

W Budapeszcie upadła dyktatura Beli Kuny i stolica znalazła się pod okupacją wojsk rumuńskich.

Dnia 15 sierpnia 1919 r. przybył do Budapesztu w przebraniu kolejarza Mikołaj Horthy z adiutantem Magashazy, by porozumieć się z dowódcą wojsk rumuńskich gen. Mardarescu.

Rozmowy te doprowadziły do wycofania wojsk okupacyjnych i dnia 16 listopada 1919 r. narodowe wojska węgierskie wkroczyły do Budapesztu.

W pierwszej proklamacji do ludności stolicy Mikołaj Horthy oświadczył: „Węgrzy! Po okresie hańby odrodziła się węgierska siła zbrojna i dzięki poparciu narodu wkracza do Budapesztu. Przez długie miesiące nad naszą stolicą powiewały czerwone płachty i sztandary obcego państwa. Obecnie skończyło się poniżenie narodu. Moc odrodzonych Węgier zdruzgoce każdą próbę stawiania przeszkód naszej odbudowie".

Lecz oto dla Polski nadchodzą najcięższe chwile. Nawała bolczewicka, którą Mikołaj Horthy zdruzgotał w swej ojczyźnie, szła na Polskę potężną ławą.

Mimo straszliwie ciężkich warunków własnej odbudowy Węgry, widząc grożące Polsce niebezpieczeństwo, zaofiarowały nam w lipcu 1920 r. swą pomoc w postaci sił wojskowych, o czym zawiadomiły rząd francuski. Francja przychyliła się do tej propozycji, lecz pod warunkiem, że Czechosłowacja zgodzi się na przemarsz oddziałów węgierskich przez swoje terytorium. Dnia 10 sierpnia 1920 r., a więc na tydzień przed rozpoczęciem decydującej o losach Polski bitwy, przyszła odmowna odpowiedź Czechosłowacji.

Węgrzy ograniczyć się więc musieli do przysłania możliwie największych ilości broni i amunicji, dokumentując w ten sposób jeszcze raz historyczną przyjaźń łączącą oba narody, a o której jakże trafnie pisał w 1849 r. Stanisław Worcell, przedstawiciel emigracji polskiej: „Obopólna wiara, przeżywszy tysiącletnie prawie koleje klęsk i pomyślności, zmiany pokoleń, interesów i rządów, utratę nawet samodzielne-

go bytu, stała się narodowym instynktem Polaków i Węgrów".

Głęboką podstawą przyjaźni naszych państw i narodów jest wielokrotnie zadokumentowane, nigdy niezawiedzione zaufanie wzajemne. Rycerskość stanowiła zawsze cechę dominującą charakteru narodowego Polaków i Węgrów. Nigdy nie splamiliśmy się zdradą, fałszem, przeniewierstwem.

Jak powiedział Worcell: „Węgry i Polska, to dwa wiekuiste dęby; każdy z nich wystrzelił pniem osobnym i odrębnym; ale korzenie ich, szeroko rozłożone pod powierzchnią ziemi, splątały się i zrosły niewidomie. Stąd życie i hart jednego jest dla drugiego warunkiem życia i zdrowia".

Polska polityka gospodarcza

Trudno jest dziś scharakteryzować w kilku słowach miniony rok 1937.

Czy był rokiem poprawy ogólnej koniunktury, czy początkiem nowego kryzysu, czy też tylko pauzą w zwyżkującej koniunkturze — okaże przyszłość, dziś możemy go nazwać rokiem przełomowym, który w życiu gospodarczym tak Polski, jak i całego świata, odegrał niepoślednią rolę.

Poprawę koniunktury gospodarczej w Polsce zawdzięczamy w pierwszym rzędzie zakończeniu kryzysu światowego w rolnictwie, zrównoważeniu gospodarki budżetowej, poprawie na rynku ogólnoświatowym, a w pewnym stopniu i ograniczeniom dewizowym, które będąc w praktyce dość niewygodne, w istocie swej są aktem mocnej woli oraz narzędziem dalekowzrocznej polityki.

Rok 1937 stał się więc okresem wyraźnego zaakcentowania poprawy gospodarczej, rozszerzenia i pogłębienia jej zasięgu, co najdobitniej i najbardziej przekonywująco wyraża się w suchych lecz jakże sugestywnych cyfrach.

Wskaźnik produkcji przemysłowej w Polsce utrzymał się w 1937 r. na znacznie wyższym poziomie niż w roku poprzednim.

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego wskaźnik produkcji dóbr wytwórczych z 69 w styczniu podniósł się w październiku na 101, a w tym samym czasie wskaźnik dóbr spożycia podniósł się z 71 na 92, co bezsprzecznie wskazuje na znaczną poprawę gospodarczą.

Równocześnie we wszystkich dziedzinach przemysłu zaznaczył się znaczny wzrost zapotrzebowania, a tym samym i produkcji.

W ciągu 11 miesięcy roku 1937 wydobyto 32.880 tys. ton węgla, wtedy kiedy w tym samym okresie czasu roku 1936 produkcja jego wyniosła tylko 26.763 tys. ton, a za cały 1935 r. — 28.545 tys. ton. Na tak znaczną poprawę wpłynęło zapotrzebowanie krajowe, które wyniosło 22.364 tys. ton (19.177 tys. t. w 1936 r.) i eksport (bez Wolnego Miasta Gdańska), który z 7.545 tys. t. w 36 r. podniósł się na 10.018 tys. ton w 1937 r.

Dużą poprawę w ciągu 11 miesięcy 1937 r. zaobserwowano w hutnictwie żelaznym, które wyprodukowało: surówki 651 tys. ton (36 r. — 527, 35 r. — 394), stali 1.322 (36 r. 1.049, 35 r. — 946) wytworów walcownianych 963 (36 r. — 760, 35 r. — 674).

W przemyśle naftowym, cynkowo-ołowianym, mineralnym, chemicznym, papierniczym i drzewnym wzrost produkcji był nieznaczny, a w przemyśle włókienniczym kształtował się niejednolicie, wykazując w produkcji przędzy bawełnianej wzrost.

Ogólny wskaźnik cen hurtowych w okresie 11 miesięcy 37 r. kształtował się niejednolicie, bo gdy w styczniu wykazywał 58,2, w czerwcu podniósł się na 60.3, a w listopadzie znów opadł na 58.4, był pomimo tego wyższy od roku 1936.

INWESTYCJE NA KRESACH



Elewator zbożowy w Krzemieńcu, eksploatowany przez miejscową spółdzielnię rolniczo-handlową producentów rolnych, obecnie całkowicie zmechanizowany, po otrzymaniu 4 wyciągów mechanicznych i całkowitych urządzeń do oczyszczania ziarna.

W dziedzinie handlu zagranicznego obroty osiągnięte w 37 r., były większe niż w 36 r. i w wywozie dały 1.086.9 miln. zł wobec 929.9 miln. zł z roku poprzedniego, a w przywozie wyniosły 1.143.6 miln. zł wobec 912.4 miln. zł w 36 r., co w dużej mierze należy tłumaczyć sobie znacznym ożywieniem ruchu inwestycyjnego w Polsce.

Charakterystyczną jest rzeczą, że ilość wykupionych świadectw przemysłowych, których od listopada 35 r. do listopada 36 r. wykupiono 710.838, w analogicznym okresie czasu 37 r. wyniosła 759.331.

Wobec powyższych danych zrozumiałe jest, że sytuacja budżetu państwowego w roku 1937 przedstawiała się bardzo pomyślnie.

Wykonanie budżetu za osiem miesięcy 37 r. (kwiecień — listopad) dało nadwyżkę 6,6 miln. zł, co tłumaczy się wzrostem dochodów we wszystkich niemal działach budżetu i przedstawia się następująco (w nawiasach dane za 36 r.): podatki bezpośrednie 454.3 miln. zł (428.5), podatki pośrednie 128.2 miln. zł (120.9), cła 105.8 miln. zł (55.4), opłaty stemplowe 57.3 miln. zł (54.2), monopole 439.8 miln. zł (424.6), przedsiębiorstwa państwowe 73.7 miln. zł (48.3), a jedynie dochody administracyjne wykazały spadek.

Zapas złota w Banku Polskim wynosił w drugiej dekadzie grudnia 436.6 miln. zł, wobec 309.8 miln. zł w analogicznym okresie 1936 r., a zapas dewiz 35.7 miln. zł wobec 28.0 w roku poprzednim.

W związku z polepszającą się sytuacją gospodarczą kraju wzrósł wskaźnik zatrudnienia, przekraczając po raz pierwszy w listopadzie 1937 r. poziom z 1928 r. i wynosił 100.1, wobec 95.1 w październiku, 76.1 w styczniu i 84.6 w listopadzie 36 r.

Z wzrostem i poprawą koniunktury szło w parze zjawisko stopniowej likwidacji kryzysu psychicznego, kryzysu zaufania, a więc poprawa nastroi. Zaczęliśmy uczyć się przewidywać i to jest właśnie jedną z charakterystyczniejszych cech przełomu.

O ile dotychczasowe poczynania były próbami i poszukiwaniem, obecnie weszliśmy w stadium kształtowania polskiej polityki ekonomicznej, która jest nie tylko koniunkturalną, lecz i strukturalną i która dążąc do wyrównania dysproporcyj stara się podnieść stopę życiową ludności i stan zagospodarowania kraju.

Najdobitniejszym dowodem nowej i planowej polityki jest tworzenie Centralnego Okręgu Przemysłowego i szeregu inwestycyj państwowych. Mają one uzupełnić braki i zrównać rytm naszego życia gospodarczego z innymi organizacjami polityczno-gospodarczymi świata. Bo nie ma państwa, które by nie sięgało do tego instrumentu czy to dla podniesienia swego potencjału gospodarczego, dla walki z bezrobociem, czy dla celów politycznych. A w Polsce wszystkie te względy przemawiają za jego zastosowaniem.

Musimy stale pamiętać, że tak jak bez nakładów nie ma lepszej przyszłości ani dla człowieka ani dla państwa, także z każdym nakładem, z każdą inwestycją związana jest zawsze pewna suma wyrzeczeń w dniu dzisiejszym, aby jutro mogło być lepsze. A będzie ono jaśniejsze i lepsze, gdy konsekwentnie wykonamy sobie nakreślony plan inwestycyjny. Wydatki na ten cel wyniosły w 1936 r. około 500 miln. zł, w 1937 — 800 miln. zł, a w roku bieżącym wynieść mają 1 miliard złotych. Ten miliard złotych to około 6—7 procent ogólnego dochodu społecznego Polski.

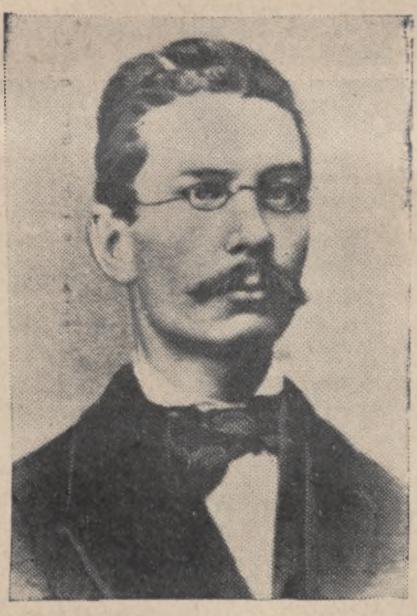
Jest to wysiłek ogromny, ale nie ponad nasze siły. Zwiększenie jego podniesie i zahartuje świadomość zbiorowej odpowiedzialności za przyszłe, lepsze jutro Polski.

Musimy zrozumieć, że wyrzeczenie się czegoś dziś — nie znaczy wyrzeczenia na zawsze, musimy wierzyć, że z dzisiejszych naszych ofiar wyrośnie silna Polska, oparta mocno o swego wyrobionego społecznie obywatela.

Pod wielkie dzieło budowy własnymi siłami lepszej przyszłości położone już zostały fundamenty.

MGR STANISŁAW WAŁĘGA

Próby dyktatora Traugutta stworzenia powstańczej floty polskiej



ROMUALD TRAUGUTT

Dnia 17 października 1863 najwyższa władza cywilna i wojskowa powstania przeszła w ręce generała Romualda Traugutta, który skupiwszy w swym ręku całą władzę centralną, stał się w ten sposób dyktatorem powstania styczniowego i kierownikiem ostatniego Rządu Narodowego. Niestety, za późno to nastąpiło. Traugutt, mimo całej swej energii, nie zdołał już zapewnić zwycięstwa powstaniu. Jego jednak potęga woli, jego umiejętność rządzenia sprawiły tyle, że, zupełnie już w tym czasie dogorywające powstanie odżyło na nowo. Traugutt dokazał też cudu nielada, gdyż potrafił utrzymać powstanie przez najtrudniejsze, bo zimowe miesiące i przewlec je aż do wiosny 1864 roku.

Traugutt łudził się przy tym wciąż, a właściwie był łudzony, nadzieją interewencji ze strony Francji i Anglii, a zwłaszcza Francji. Był przekonany, że wytrwać należy koniecznie i pragnął jedynie postawić powstanie do wiosny tak, aby interwencję mocarstw w sprawie polskiej, jeśli ona rzeczywiście nastąpi, przyjąć nie „jako jałmużnę", ale „jako pomoc", aby mieć siłę, która w razie ogólnej wojny mogłaby zaważyć na szali, bo, jak twierdził, „tylko z nami cesarz Francuzów (Napoleon III) zdoła dać Europie rzeczywisty pokój i odetchnienie".

Tą myślą przejęty używał Traugutt wszelkich środków. Agentowi dyplomatycznemu na Wschodzie, Tadeuszowi Orzechowskiemu (Oksza) dodał do pomocy generała Edmunda Różyckiego, który, służąc długo na Kaukazie, znał tamtejsze stosunki. Wiązało się to ściśle z projektem utworzenia floty polskiej, nietyle fantastycznym może, jak się to nam dziś wydaje, co trudnym do wykonania ze względów finansowych.

Geneza tego planu sięga jeszcze okresu czasu przed objęciem władzy dyktatorskiej przez Traugutta i ma być następująca. Na usilne nalegania generała Władysława Zamojskiego w Londynie, aby Anglia uznała powstańców polskich za stronę wojującą, oświadczył lord John Russel, angielski minister spraw zagranicznych, że dałoby się to zrobić, gdyby okręt pod flagą polską przybył do Malty, posiadłości angielskiej na morzu Śródziemnym. Wtedy bowiem Anglia musiałaby go uważać albo za nieprzyjaciela, albo za okręt państwa istniejącego. Jeżeli więc Polacy to zrobią, to on jest w tym, że Anglia owego okrętu polskiego nie będzie uważała za nieprzyjacielski, uwolni go, a tym samym faktycznie uzna flagę polską za istniejącą, a w konsekwencji także powstańców za stronę wojującą. — Była to wprawdzie nadzieja bardzo krucha, polegająca na nieobowiązującej obietnicy, której spełnienie zależało od rozmaitych okoliczności, a nie od dobrej woli tego lub owego ministra. Ale w tym rozpaczliwym położeniu chwytano się nawet cienia nadziei.

W czerwcu więc 1863 roku ks. Władysław Czartoryski, agent dyplomatyczny Rządu Narodowego w Paryżu, z upoważnienia tegoż rządu zakupił statek „Samson" w Stambule, przeznaczony do dywersji na morzu Czarnym i na Kaukazie, a następnie za 1.800.000 franków zakupił w Anglii w porcie Newcastle nad Tyną drugi statek wojenny „Princess" (a nie „Florida", jak twierdzi Przyborowski wbrew wszelkim źródłom i relacji samego Zbyszewskiego). Pieniądze na kupno statku „Prin-

Dokończenie na str. 10-ej.

Z CAŁEGO ŚWIATA

PRZESILENIE RZĄDOWE W RUMUNII



Po niespodziewanej dymisji narodowo-chrześcijańskiego gabinetu premiera Gogi, król Karol powołał do życia rząd koncentracji narodowej, w skład którego w charakterze ministrów bez teki weszli wszyscy dotychczasowi premierzy (prócz Gogi). Szefem nowego rządu został patriarcha prawosławny Miron Cristea, głowa rumuńskiego Kościoła Prawosławnego, którego widzimy na zdjęciu.

NOWY MOST NA WIŚLE POD SANDOMIERZEM

Komisja techniczna ukończyła już prace nad projektem budowy mostu na Wiśle pod Sandomierzem. Most ten wybudowany zostanie około 300 metrów poniżej obecnego mostu kołowego. Budowa jego rozpocznie się na wiosnę. Przez most biec będzie szosa Warszawa — Lwów. W pobliżu przecięcia szosy z torem kolejowym, projektowana jest budowa dworca kolejowego dla ruchu osobowego, przy czym stary dworzec kolejowy zamieniony zostanie z osobowego na towarowy. W ten sposób nowa stacja kolejowa zbliży się do Sandomierza i Wisły o 1 km. Obecna stacja oddalona jest o przeszło 3 km.

ZGON WYBITNEGO DZIAŁACZA KASZUBSKIEGO

W Kartuzach zmarł dr Aleksander Majkowski, twórca ruchu młodo-kaszubskiego przedwojennego, były wydawca i redaktor „Gryfa" (rok 1908), czasopisma, poświęconego sprawom Kaszub, oraz znany literat, którego prace ukazywały się nie tylko w czasopismach województwa pomorskiego, ale i poznańskiego i warszawskiego.

Ś. p. dr Aleksander Majkowski już przed 30-tu laty wydał pierwszy tom poezji kaszubskich. Jedną z ostatnich jego prac literackich była znana powieść pod tytułem „Remus".

W zmarłym Pomorze straciło wielkiego bojownika o polskość Kaszub. Cześć Jego pamięci!

ILE KOSZTOWAŁ KOPIEC NA SOWIŃCU?

Naczelny Komitet uczczenia pamięci marszałka Piłsudskiego ogłosił sprawozdanie z dotychczasowej działalności, z którego wynika, że komitet naczelny zebrał łącznie z komitetami lokalnymi w ciągu dwóch lat sumę około 10 milionów zł. Z tej kwoty wydano na budowę krypty na Wawelu 212 tys. zł, na budowę Domu Żołnierza w Poznaniu 286 tys. zł i t. d.

Wielu interesuje zapewne finansowa strona sprawy sypania kopca na Sowińcu. Komitet, który kierował tymi pracami wydał na nie 548 tysięcy zł. Kwota ta nie zamyka listy wydatków. Ponieważ w najbliższych latach opady atmosferyczne i osiadanie kopca mogą spowodować uszkodzenie jego masywu, dlatego postanowiono zarezerwować 50 tys. zł jako fundusz naprawy. Po ukończeniu sypania kopca komitet przystąpi do uporządkowania otoczenia. Odnośne prace pochłoną sumę ćwierć miliona złotych. Ogółem więc koszt usypania kopca na Sowińcu wraz z uporządkowaniem otoczenia wyniesie około 800 tysięcy zł, a z funduszem konserwacyjnym 850 tys. zł.

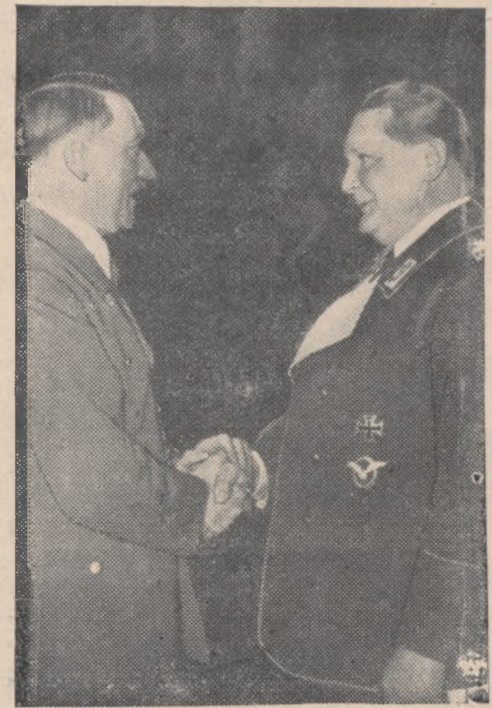
KOLEJE I ZBIORNIKI WODNE

Minister komunikacji, p. Ulrych, stwierdził, że inwestycje komunikacyjne w roku 1938/39 wyniosą przeszło 200 milionów zł, z czego na wydatki kolei pójdzie 95 milionów. W tej ostatniej sumie przeznacza się na budowę nowych kolei 10 milionów, na inwestycje na kolejach istniejących 56 milionów i na zakup taboru 27 milionów.

Na budowę dróg kołowych obrócona będzie suma 45 milionów zł.

Budowle wodno-śródlądowe będą dalej prowadzone na kredyt do wysokości 18 milionów zł. Tutaj należą w szczególności zbiorniki na Sole, Dunajcu i Sanie. W opracowaniu znajdują się projekty budowy kanałów: Warta — Gopło, Brześć—Pińsk i Zagłębie Węglowe — Sandomierz z wyzyskaniem Wisły.

PO DECYDUJĄCYCH ZMIANACH PERSONALNYCH W RZESZY NIEMIECKIEJ



Kanclerz Rzeszy i Naczelny Wódz wszystkich sił zbrojnych Adolf Hitler składa gratulacje nowomianowanemu Marszałkowi polnemu Hermanowi Goeringowi.

TRUDNA SYTUACJA STALINA

Według zgodnej opinii tutejszych kompetentnych obserwatorów, sytuacja osobista Stalina w chwili obecnej jest nie zwykle trudna. Zamieniwszy terror w stałe narzędzie polityki wewnętrznej, zabrnął on w jej konsekwencje tak daleko, że nie może, ani nie umie się z nich teraz wywikłać, im bowiem ostrzejszy terror stosuje, tym silniejszą napotyka opozycję.

Innymi słowy, doszedł on do tego stadium, że terror, zamiast zmniejszać szeregi jego osobistych i politycznych nieprzyjaciół, pomnaża je coraz bardziej. Ci zaś, zamiast przestraszyć się jego krwawych „czystek", stają się coraz śmielsi i ważący się na wszystko.

W tych warunkach jasne jest, że Stalin popadł w błędne koło, z którego nie ma, zdaje się, wyjścia, im bardziej bowiem tępi „wrogów ludu i szkodników", tym więcej ich z dnia na dzień przybywa.

Wiedząc jednak o tym, żyje on zupełnie jak ścigane zwierze, ponieważ nigdy nie wie, skąd padnie strzał, który go zgładzi. Wszystkie więc jego ruchu są ściślej strzeżone, aniżeli innych dyktatorów, żyje bowiem pod wiecznym strachem, że wszędzie czyha nań zasadzka. Członkowie jego gwardii przybocznej ciągle są zmieniani, tak ażeby nie mogli organizować sprzysiężeń przeciw niemu. Znikają oni i są mordowani pod najmniejszym cieniem podejrzenia i zastępowani nowymi ludźmi, którzy, podobnie, jak ich poprzednicy, żyją w atmosferze strachu, że staną się pewnego dnia ofiarą krwawej „czystki".

Z tak ujętej sytuacji obserwatorzy ci wyciągają logiczny wniosek, że Stalin może zupełnie niespodzianie zginąć od kuli zamachowca. Gdyby to nastąpiło, Żdanow stałby się zapewne jego następcą. Zmiana taka nie zachwiałaby, ich zdaniem, systemem komunistycznym, lecz wojna — napewno, głównie ze względu na chaos panujący w ośrodkach transportu i sytuacji gospodarczej.

JENERAŁ FRANCO — DYKTATOR, PREMIER, NACZELNIK PAŃSTWA I WÓDZ NACZELNY

W motywach do ustawy o powołaniu nowego rządu Hiszpanii powstańczej zostało wyjaśnione ostatecznie stanowisko jen. Franco, który mimo, iż jest faktycznym dyktatorem i naczelnikiem państwa, objął formalnie funkcje prezesa rady ministrów.

Ustawa o powołaniu nowego rządu wyjaśnia mianowicie, iż funkcja prezesa rady ministrów jest złączona istotnie z funkcją szefa państwa, tak więc jen. Franco jest jednocześnie szefem państwa, szefem rządu i naczelnym dowódcą sił zbrojnych, lądowych, morskich i powietrznych.

W skład jego rządu wchodzą: jen. hr. de Joranda, wiceprezydent i min. spr. zagr., jen. Orgaz, minister wojny, wiceadmirał Cervera, minister marynarki, jen. Kindelan, minister lotnictwa. Parlament zastąpi Narodowa Rada falangistów i tradycjonalistów oparta na faszystowskich przykładach.

HOLANDIA TEŻ SIĘ ZBROI

Rząd złożył w parlamencie memoriał w sprawie projektu ustawy o obowiązku służby wojskowej. Rząd podkreśla w tym memoriale konieczność silnej ochrony przeciwlotniczej terytorium holenderskiego. Pewne środki zostały już przedsięwzięte. Służba sygnalizacyjna została już zorganizowana i może być uruchomiona w każdej chwili. Poza tym wzmocniono wydatnie artylerię przeciwlotniczą, a dalsze wzmocnienie tej broni jest przewidziane.

ODKRYCIA W ABISYNII

Agencja Stefani donosi, iż w Abisynii odkryto poważne pokłady nafty. W strefie Lechemti oraz Debra Libanon i Debra Abraham wykryto złoża lignitu. Poszukiwania bogactw mineralnych są prowadzone w pobliżu Gondaru i w prowincji Sidome.

STRATEGICZNE CELE BUDOWY KANAŁU NA G. ŚLĄSKU NIEMIECKIM

Rozpoczęte prace nad budową kanału im. A. Hitlera na Górnym Śląsku, który to kanał ma połączyć Odrę, Sprewę i Łabę, zostały ostatnio gorączkowo przyspieszone. Do tej pory wydano już na budowę tego kanału 44 milionów RM. Budowa kanału ma być ukończona jeszcze w bieżącym roku. Kanał ten będzie miał znaczenie nie tylko gospodarcze ale i strategiczne.

ŁOTYSZ ZOSTANIE KARDYNAŁEM KRAJÓW BAŁTYCKICH

Wiadomość o mającym nastąpić w najbliższym czasie mianowaniu metropolity łotewskiego Springowicza kardynałem krajów bałtyckich wywołała niezwykle przygnębiające wrażenie na Litwie, gdzie liczono na mianowanie kardynałem metropolity litewskiego Skwireckiego. Po tej linii szły również raporty posła Litwy przy Watykanie, Graudżinisa, który — jak wiadomo — niedawno był przyjęty na prywatnej audiencji przez Ojca Św.

Obecnie wiadomość o przyznaniu kapelusza kardynalskiego arcybiskupowi Springowiczowi Litwini kładą na karb intryg polskiej dyplomacji, a także wizycie min. Muntersa w Rzymie.

Duchowieństwo litewskie postanowiło wysłać w związku z tym delegację do Watykanu, która ma starać się przekonać Ojca Św. o „słuszności sprawy litewskiej".

ŻELAZNY PANCERZ JAPOŃSKI



Na zdjęciu — żelazna kolumna japońskiej broni pancernej, biorąca z niezwykłymi skutkami udział w wojnie na terenie Chin.

LITWA RZUCA DALSZE MILIONY NA AGITACJĘ ANTYPOLSKĄ

Budżet państwowy Litwy na rok 1938 zatwierdzono w wysokości 340 milionów litów, t. zn. o 13 milionów litów więcej niż w roku 1937. M. in. preliminarz budżetowy przewiduje 90 milionów litów na cele Ministerstwa Obrony Krajowej; 64 miliony litów dla Ministerstwa Komunikacji oraz 23 milionów litów na sprawy „sztuki i kultury" w czym 7 milionów litów przypada na cele propagandy „Litwy Okupowanej" (woj. wileńskie) i poparcie Związku Odzyskania Wilna.

ILE POMORZE ZŁOŻYŁO NA FOM

W związku z 18-tą rocznicą odzyskania dostępu do morza odbyła się w ub. niedzielę akademia w sali dyrekcji kolejowej, zorganizowana przez zarząd okr. L. M. K., połączona ze złożeniem przez prez. Radłowskiego na ręce p. woj. Raczkiewicza symbolicznych czeków na kwotę 358.527 zł 77 gr na Fundusz Obrony Morskiej, uzyskanych ze biórki wśród społeczeństwa pomorskiego.

W imieniu Obwodu Kolejowego LMK. komandor Kłossowskie, prezes obwodu, wręczył czek na kwotę 30.000 zł, zebraną wśród pracowników dyr. kolejowej z przeznaczeniem na ORP. „Orzeł" i ścigacza morskiego „Pomorze". Dalej w imieniu zarządu obwodu toruńskiego LMK. prez. Zakrzewski wręczył p. wojewodzie czek na kwotę 7.173,17 zł.

Woj. Raczkiewicz, przyjmując te ofiary na FOM, wyraził uznanie i wdzięczność za pracę LMK. na terenie Pomorza.

Próby dyktatora Traugutta stworzenia powstańczej floty polskiej

Dokończenie ze str. 7-ej.

cess" dała wdowa po księciu Adamie Czartoryskim oraz generał Zamojski z żoną.

Dowódcą statku mianowano Polaka, Władysława Feliksa Zbyszewskiego, kapitana marynarki pierwszej rangi w służbie rosyjskiej. Ale Zbyszewski znajdował się wtedy na korwecie rosyjskiej na oceanie Spokojnym i nieprędko mógł przybyć, a tu zależało wiele na pośpiechu. Wobec tego oddano statek pod dowództwo kapitana francuskiego Andrzeja Franciszka Michała Magnana, który na wodach południowo-amerykańskich, w czasie wojen tamtejszych rzeczypospolitych, trudnił się korsarstwem.

Według Janczewskiego Magnan w końcu września 1863 r., a więc jeszcze za rządów Majewskiego, przybył do Warszawy i zamieszkał w hotelu Europejskim. Później Traugutt po objęciu dyktatury dał mu patent obywatela polskiego. 28 października 1863 r. z polecenia Traugutta został mianowany naczelnikiem polskich sił zbrojnych morskich. Na mocy konwencji, zawartej tego dnia z Magnanem przez Zalewskiego, pełnomocnika księcia Władysława Czartoryskiego, został Magnan mianowany „dowódcą głównym flot, eskadr, dywizyj morskich, które operować będą bądź to na morzu Bałtyckim, bądź na morzu Czarnym w celu walki z flotami rosyjskimi".

Niebawem jednak, bo już w listopadzie 1863 r. popadł Magnan w konflikt z agentem dyplomatycznym ks. Czartoryskim, gdyż pomimo jego zakazu począł publikować w prasie francuskiej proklamacje jako komendant floty narodowej polskiej, co przyczyniło się nawet do chwilowego odebrania mu dowództwa.

Równocześnie Rząd Narodowy w Warszawie ustalił organizację polskich sił zbrojnych morskich powołując do życia „Organizację Floty Polskiej". Na mocy dekretu Rządu Narodowego z 25 października 1863 r. „Organizacja Floty Polskiej" miała podlegać bezpośrednio pułkownikowi Eugeniuszowi Dębińskiemu (Kotowi), agentowi wojskowemu Rządu Narodowego przy agencie dyplomatycznym w Paryżu.

Agent Dembiński, ażeby przyśpieszyć wykonanie myśli Rządu Narodowego, a nie mogąc przy naglących okolicznościach czekać, aż Rząd Narodowy zamianuje władze kierownicze organizacji floty, na własną rękę mianował tymczasowo organizatorem jeneralnym floty narodowej kapitana Władysława Feliksa Zbyszewskiego, byłego dowódcę korwety moskiewskiej na Oceanie Spokojnym, upatrzonego już uprzednio na dowódcę statku „Princess". Zbyszewski, dowodzący w tym czasie korwetą rosyjską wysłaną do Chin, opuścił swój statek i przez Japonię dostał się do Francji i przybył do Paryża, aby służyć sprawie narodowej. Zamiarem jego było rozpocząć działanie na morzu, uzbroić okręt pod flagą polską, popłynąć na morze Czarne, zabierać tam handlowe statki rosyjskie, przewozić w razie pomyślnym broń i ludzi na Kaukaz, by wywołać tam wielkie powstanie tamtejszych ludów przeciw Rosji, oraz uzyskać u mocarstw uznanie dla bandery polskiej, o czym wspomniał już lord Russel generałowi Zamojskiemu, a co Zbyszewski uważał za rzecz pewną.

W tym mniemaniu utwierdziła tak jego, jak i jego polskich mocodawców, głośna sprawa „Alabamy", która w tym czasie omal że nie wywołała wojny między Anglią i Ameryką. Spór ten wynikł z tego powodu, że w czasie toczącej się wówczas właśnie wojny secesyjnej między północnymi stanami Ameryki czyli „Unią północnoamerykańską", a skonfederowanymi stanami południowymi, chcącymi oderwać się od Unii, Anglia złamała neutralność, stając wyraźnie po stronie zbuntowanych południowców. W portach angielskich były zakupywane przez konfederatów południowo-amerykańskich okręty wojenne, tam uzbrajane i zaopatrywane w żywność, tam były ich bazy wyjściowe, skąd wyruszały na kaperskie, korsarskie wyprawy przeciw handlowym statkom Unii północnoamerykańskiej, wyrządzając przez to handlowi amerykańskiemu niepowetowane szkody. Szczególnie północnym stanom dał się we znaki kaperski okręt południowców „Alabama", dowodzony przez kapitana Semmesa. Okręt ten, wyposażony i uzbrojony należycie w angielskim porcie Liwerpolu, dał się ogromnie we znaki okrętom Unii, aż wreszcie został zatopiony przez północnoamerykański okręt wojenny „Kearsarge" koło Cherbourga, niedaleko wybrzeży francuskich. Od tego okrętu kaperskiego południowców cały zatarg Stanów Zjednoczonych z Anglią o odszkodowanie za szkody wyrządzone przez piratów konfederackich — otrzymał nazwę „zatargu o „Alabamę". Rząd Stanów Zjednoczonych widział bowiem w postępowaniu Anglii, która nic nie przedsięwzięła, aby przeszkodzić wypływaniu okrętów kaperskich południowców z jej portów — złamanie neutralności i zażądał odszkodowania za bezpośrednie i pośrednie szkody wyrządzone Unii przez „Alabamę" i inne okręty pirackie południowców. Spór ten przewlekał się i omal nie doprowadził do wojny między obu państwami, aż położył mu kres kompromisowy wyrok z roku 1872.

Jeśli się zważy, że Zbyszewski planował podobne pirackie wyprawy przeciw Rosji z końcem 1863 i z początkiem 1864 r., a więc w czasie, gdy „Alabama" i inne pirackie okręty południowców cieszyły się pełną swobodą i poparciem Anglii, korzystając z jej portów, to w tych warunkach propozycja lorda Russela nie musiała się wydawać Polakom znów tak bardzo niepewną i niemożliwą do spełnienia.

Młodzież pod bronią

Na przestrzeni ostatnich dziesięciu miesięcy przeprowadzono w Polsce szereg ogromnej wagi posunięć, zmierzających do wzmożenia obronności państwa. W wymiarze materialnym posunięcia owe wyrażają się intensywnie prowadzoną akcją unowocześnienia sprzętu technicznego naszej armii, motoryzowania poszczególnych jednostek i t. p. W wymiarze moralnym udostępniono dziedzinę „uzbrajania" Rzeczypospolitej całemu narodowi, całemu społeczeństwu.

Płynące nieprzerwaną falą ofiary na FON i FOM, codzienne wręczanie wojsku broni i pomocy technicznych przez pracowników umysłowych, robotników, chłopów, młodzież akademicką i szkolną — oto doniosłe rezultaty związania armii z narodem.

Obok jednak udostępnienia społeczeństwu szeregu dziedzin armii i jej spraw, jeszcze donioślejsze znaczenie posiada odpowiednie wychowanie społeczeństwa na wypadek wojny, przygotowanie wszystkich obywateli do pełnienia na frontach i tyłach przyszłych obowiązków żołnierskich. W akcji tej, siłą rzeczy, na plan pierwszy wysuwa się zagadnienie młodzieży. Właśnie młodzieży dotyczą owe dwa doniosłe posunięcia min. Spraw Wojskowych, dokonane w ostatnich miesiącach.

Pierwsze z nich — to wprowadzenie obowiązku zastępczej służby wojskowej. Zagadnienie, którego znaczenia moralnego nie jesteśmy jeszcze w stanie ocenić. Od r. 1937 każdy młody obywatel Rzeczypospolitej przejdzie przez szeregi armii. Jeśli z tych czy

innych uzasadnionych względów nie będzie mógł odbyć powinności wojskowej w pułku czy podchorążówce — przepracuje pod kierownictwem wojskowym szereg dni na robotach o kapitalnym znaczeniu państwowym. Bo ofiara z krwi i praca jedną mają wagę dla Rzeczypospolitej. Nauczył nas tego Józef Piłsudski.

Obok wprowadzania obowiązku zastępczej służby wojskowej równie doniosłym jest ostatnie zarządzenie władz wojskowych o powołaniu do życia legii akademickich. Jakie będą posiadać zadania i czym będą owe legie?

Cała młodzież polska na skutek ostatniego zarządzenia Min. Spraw Wojskowych przejdzie przeszkolenie wojskowe niezależnie od tego, czy w przyszłości obsługiwać będzie czy też nie, czy już obsługiwała wojsko. W ostatnich dniach grudnia ubiegłego roku dowództwa okręgów korpusów zarządziły rejestrację wszystkich studentów szkół akademickich i uczniów szkół wyższych, przedpoborowych, poborowych, odroczonych, zupełnie zwolnionych z wojska i wszystkich tych, których stosunek do wojska nie został jeszcze ustalony. Po wstępnej fazie prac przystąpiono obecnie do formowania w poszczególnych miastach Rzeczypospolitej legii akademickich.

Studenci-oficerowie rezerwy obejmą w legiach stanowiska kierownicze i instruktorskie. Pozostali zarejestrowani przejdą kurs przysposobienia wojskowego o programie wyższym niż w szkole średniej, wezmą udział w ćwiczeniach wojskowych, zapoznają się z techniką obrony i techniką walki. W ten sposób cała młodzież polska stając na każde zawołanie pod bronią — stanowić będzie element odpowiednio wyszkolony i przygotowany do walki.

Program prac w legiach akademickich pomyślano w ten sposób, aby nie kolidując ze studiami młodzieży przygotować ją jak najlepiej do przyszłych obowiązków. To też prace w legiach prowadzone będą równolegle z zajęciami na wyższych uczelniach, ćwiczenia zaś — przeprowadzane będą w okresie ferri letnich i zimowych. W dniu 19 stycznia powołano już pierwsze kadry oficerów — akademików na kursy instruktorskie, które trwały przez cztery dni. Na kursach tych przyszli instruktorzy zapoznani zostają z programem prac w legiach i zasadami, na jakich prace te będą prowadzone.

I znów, jak w wypadku z zastępczym obowiązkiem służby wojskowej, przedwcześnie byłoby dzisiaj przesądzać wyniki zaprowadzenia legii akademickich w Polsce. Wyniki te przemówią same za siebie w pierwszej potrzebie orężnej Rzeczypospolitej. Jedno jest pewne jednak już dzisiaj: zarządzenie to było niezmiernie słuszne i celowe. Jesteśmy państwem, realizującym pokój w każdym naszym posunięciu na terenie wenętrznym i zagranicznym, lecz jak powiedział na kongresie Stanów Zjednoczonych jeden z wielkich realizatorów pokoju światowego prez. Roosevelt: „Państwo, dążące do pokoju, musi być silne". Realizując pokój musimy jednocześnie wzmagać naszą potęgę, naszą siłę, naszą obronność. W pracy tej powołanie do życia legii akademickich jest wielkim i konsekwentnym posunięciem. Dzięki niemu przecież **cała młodzież polska znajdzie się pod bronią i będzie umiała kiedyś bronić pokoju.**

ODPOWIEDZI REDAKCJI:

Podchorąży J. G. — Przysłany artykuł wykorzystamy przy najbliższej sposobności.

L. O. P. P.



DZIELNA BADACZKA PRZESTWORZY

Na zdjęciu — podobizna p. inż. Jadwigi Pitulanki, dyplomowanej pilotki Aeroklubu Krakowskiego, która przed paru dniami została promowana na doktora w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego, po napisaniu pracy doktorskiej p. t. „Wyniki zastosowania samolotu do mikrobiologicznego badania wyższych warstw powietrza". Pani dr. inż. Pitulanka przeprowadzając swoje badania naukowe, wykonała częstokroć z narażeniem życia kilkadziesiąt lotów doświadczalnych na maszynach Aeroklubu Krakowskiego.

NOWINY Z KRAJU I Z ZAGRANICY

POLSKA.

NOWI FUNDATOROWIE SAMOLOTÓW

W dniu 15-go stycznia 1938 roku odbyło się na terenie Doświadczalnych Warsztatów Lotniczych, w bardzo serdecznym nastroju, przekazanie Panu generałowi L. Berbeckiemu, jako prezesowi zarządu gł. LOPP — 2 samolotów RWD-8 i RWD-10 przez zakłady chemiczne „Strem" S. A. oraz fabryki portland cementu „Szczakowa" i „Goleszów".

Wkrótce powiadomimy o następnych podobnych uroczystościach. Ofiarność na lotnictwo nie osłabła.

RWD. Doświadczalne Warsztaty Lotnicze wykonają w niedługim czasie nowy, poprawiony egzemplarz samolotu turystycznego popularnego RWD-16 z polskim silnikiem „Avia" (inż. Petera).

Samolot przejściowy szkolny i akrobacyjny RWD-17 (z silnikiem 130 KM) ukończył próby w I. T. L. z bardzo dobrym rezultatem.

Oba wymienione samoloty opiszemy wkrótce.

FRANCJA.

NAJMŁODSZY PILOT NA ŚWIECIE

Nazywa się Georges Leboutellier, jest Francuzem i uczniem 4-ej klasy gimnazjum. Ma 13 lat.

Od 7-go roku życia interesuje się awiacją. Sześć miesięcy temu, w tajemnicy przed ojcem, zaczął uczyć się prowadzenia samolotu. Wkrótce pilot, jego instruktor, oświadczył, że chłopiec może samodzielnie kierować aparatem i że jest samodzielnym lotnikiem.

Jednakże nie mógł otrzymać dyplomu, który przepisy francuskie pozwalają wydać dopiero młodzieńcowi 16-to letniemu. Zrozpaczony lotnik musi czekać trzy lata.

JAPONIA.

OTWARACIE SZKOŁY SPADOCHRONOWEJ

W Mukdenie (Mandżukuo) otwarto pierwszą szkołę spadochronową. Pierwszy kurs, kierowany przez oficerów japońskich, po roku ma wypuścić 50 absolwentów, którzy będą mogli wstąpić do lotnictwa mandżurskiego.

KRONIKA ORGANIZACYJNA

ZE ZWIĄZKU LEGIONISTÓW POLSKICH



Reprodukujemy podobiznę gen. Jana Kruszewskiego, który wskutek wyjazdu na dłuższy urlop płk. Adama Koca, objął komendę naczelną Związku Legionistów Polskich.

Związek Strzelecki

Z ŻYCIA ODDZIAŁU MĘSKIEGO ZW. STRZEL. W LIPNIE

Staraniem Zarządu Oddziału Z. S. Męskiego w Lipnie został odegrany przez zespół młodzieży Z. S. w dniu 13 lutego b. r. utwór sceniczny p. t. „Dzielny Wojak — Symche Smil na froncie" w sali Domu Społecznego, szczelnie wypełnionej publicznością, która gorąco oklaskiwała wykonawców poszczególnych ról.

W antraktach orkiestra Z. S. wykonała z dużym poczuciem artyzmu szereg utworów muzycznych.

Wieczór stał się bezsprzecznie czynnikiem propagandowym na rzecz Związku Strzeleckiego.

Z ŻYCIA Z. S. W SZUBINIE

Dnia 1 lutego 1938 r. w salach Domu Polskiego w Szubinie urządził Zarząd Powiatu Związku Strzeleckiego pierwszą w tych ramach zabawę strzelecką. Protektorat nad zabawą objął Pan Starosta Powiatowy Dąbrowski Józef. Zabawa zgromadziła oprócz przedstawicieli władz i miejscowego społeczeństwa, wielu naszych działaczy z terenu całego powiatu. Poza właściwym celem zabawy reprezentacyjnej, impreza również dała 250 zł dochodu na rzecz Zarządu Powiatowego Związku Strzeleckiego. 20% czystego zysku przekazanych zostało w naturze Kierownikowi Szkoły Powszechnej w Szubinie p. rektorowi Römertowi na dożywianie biednych dzieci.

K. P. W.

ZEBRANIE ZARZĄDU OKR. POM. K. P. W.

W dniach 7 i 14 lutego b. r. odbyły się zebrania Zarządu Okręgu Pomorskiego K. P. W. w Toruniu pod przewodnictwem Kierownika Okr. ob. Kłossowskiego. Po zagajeniu ob. Kłossowski omawiając czynności kierowników rejonów podkreślił, że przedstawiają oni władzę Okręgu w terenie i winni zająć się całokształtem życia organizacyjnego w podległych im Ogniskach.

Po omówieniu tegorocznych zawodów okręgowych K. P. W., które odbędą się w Tczewie, postanowiono ponadto zorganizować zawody rejonowe w trzech punktach Pomorza. Mają się one odbyć w takich miejscowościach, w których zawodów rejonowych jeszcze nie urządzano.

Ponadto poruszono sprawę przyśpieszenia ukończenia budowy świetlicy Ogniska K. P. W. w Brodnicy oraz urządzenia świetlicy w Jabłonowie Pom.

Następnie przyjęto poprawki do regulaminu okręgowej Inspekcji K. P. W. i powołano jej kierownika ob. Mastalarza Wiktora na członka Zarządu Okręgu. Zadaniem wspomnianej inspekcji jest przeprowadzanie m. in. kontroli gospodarki finansowej Ognisk, klubów i sekcyj K. P. W. i przedstawiania sprawozdań i wniosków Zarządowi Okręgu.

W końcu rozpatrywano sprawę zakupu wspólnie z Zarządem Kolejowego Obwodu L. M. K. dla celów propagandowych aparatury wąskofilmowej, celem wyświetlania filmów w Ogniskach K. P. W. i Kołach L. M. K.

NOWY ZARZĄD OGNISKA K. P. W. W STAROGARDZIE

W własnej świetlicy na dworcu odbyło się 2-roczne walne zebranie członków Ogniska K. P. W. w Starogardzie, przy udziale wielkiej ilości członków i referenta organizacyjnego Okręgu ob. Przybylskiego, który objął na ogólne życzenie członków przewodnictwo obrad.

Ustępujący Zarząd złożył obszerne sprawozdanie z dwuletniej działalności, poczem ob. Przybylski wyraził w imieniu Zarządu Okręgu Pom. gorące uznanie ustępującemu Zarządowi Ogniska za owocną pracę.

Wybrano do nowego Zarządu jednogłośnie ob. Okońskiego, zaw. odc. drog. I kl.na prezesa, 8 członków zarządu i komisję rewizyjną. Po przedyskutowaniu programu pracy na rok 1938/39 zamknięto zebranie odśpiewaniem. „Roty".

W czwartek, dnia 10 lutego b. r. pod przewodnictwem prezesa odbyło się plenarne zebranie zarządu Okręgu, na którym otrzymali nowo wybrani członkowie następujące mandaty: ob. Rajczyk, naczelnik stacji, wice-prezes — ob. Ortmann, sekretarz — ob. kasjer Brejski, skarbnik i bratnia pomoc — ob. adiunkt Stanikowski, ref. wych. obyw. — ob. Sikorski, ref. wychowania wojskowego i strzelectwa — ob. Paprocki, ref. W. F. — ob. Litka, bibliotekę. Poza tym do zarządu wybrano: ob. kier. eks. towar. Stawiarczyka, ob. st. kanc. Słomińskiego i ob. mgr. Stopę. W skład komisji rewizyjnej weszli: ob. Stróżowski, ob. Jasnoch i ob. Ryszewski. Zast. ob. Fiałek i ob. Gajkowski Jan. Jako delegatów na zjazdy: ob. prezes og. i ob. sekretarz. Zebranie plenarne zamknął ob. prezes kapewiackim pozdrowieniem: „Cześć!"

Z. H. P.

NARCIARSKIE MISTRZOSTWA POLSKI HARCERZY

W Zwardoniu rozpoczęły się ogólnopolskie mistrzostwa narciarskie harcerskie, organizowane przez Harcerski Klub Narciarski z Katowic. Warunki terenowe bardzo ciężkie, śnieg mokry.

W pierwszej konkurencji na 12 km startowało 45 zawodników. Pierwsze miejsce zajął Pęksa (Zakopane) w czasie 50.35, 2) Kempny (Wisła) 52.43, 3) Curzydło (Bielsko) 56.35, 4) Wigast (N. Sącz) 59.26.

W biegu 9 km juniorów startowało 41 zawodników: 1) Fedter (N. Sącz) 53.07.5, 2) Pięta (N. Sącz) 53.48, 3) Rus (Żywiec) 54.20.

W konkurencji pań na 8 km startowało 9 zawodniczek. Pierwsze miejsce zajęła Kępna z Wisły w czasie 1.03.5, 2) Heiliżanka (Bielsko) 1.08.15, 3) Kucyrzykówna (Bielsko) 1.08.50.

PRACE SPADOCHRONOWE W HARCERSTWIE

Rok 1937 był okresem zapoczątkowania w harcerstwie prac spadochronowych na szeroką skalę. Program, jaki został zakreślony nowej gałęzi emocjonujących wyczynów harcerskich, został wykonany całkowicie. I tak: przeprowadzono w Z. H. P. 19 kursów spadochronowych, na których przeszkolono 327 harcerzy, oraz 24 członków Kół Przyjaciół Harcerstwa. Wygłoszono 34 odczyty popularne o lotnictwie i sporcie spadochronowym, które cieszyły się wielkim powodzeniem (300—400 słuchaczy). Następnie harcerze przeprowadzali znakomitą propagandę sportu lotniczego na Jamboree w Holandii. Wreszcie, po zakupieniu niezbędnych eksponatów, urządzili szereg ruchomych wystaw lotniczych, przy czym dział lotniczy i szybowcowy Z. H. P. na międzynarodowej wystawie skautowej w Wiedniu cieszył się wielkim powodzeniem.

O. Z. N.

Z DZIAŁALNOŚCI O. Z. N. NA POMORZU

W związku z przypadającą w tych dniach rocznicą ogłoszenia deklaracji ideowo-politycznej płk. Adama Koca, Okręg Toruński Obozu Zjednoczenia Narodowego urządza w niedzielę dnia 20 b. m. uroczystość, na którą złożą się: o godz. 12-ej nabożeństwo w kościele N. M. P. oraz o godz. 12,30 akademia w Teatrze Ziemi Pomorskiej.

Program akademii przewiduje: słowo wstępne, które wygłosi przewodniczący Okręgu p. mec. Tomaszewski, referat ideowo-polityczny p. posła Marchlewskiego, recytacje artysty Teatru p. Surzyńskiego oraz hymn Bałtyku w wykonaniu chóru i orkiestry K. P. W.

PEOWIACY NA WIELKIM POMORZU

W związku z powiększeniem granic województwa pomorskiego zarząd okręgu Zw. Peowiaków dokonał już przejęcia od okręgu warszawskiego i poznańskiego kół powiatowych Związku, mianowicie: bydgoskiego, nieszawskiego, inowrocławskiego, lipnowskiego, rypińskiego i włocławskiego oraz przekazał do okręgu warszawskiego koło działdowskie, wobec czego Okręg Pomorski Związku Peowiaków obejmuje już obszar przyszłego wielkiego Pomorza.

W niedzielę dnia 30. I. 1938 r. odbyło się w związku z tym w Toruniu plenarne posiedzenie zarządu okręgu pomorskiego Zw. Peowiaków z udziałem przedstawicieli wszystkich kół wielkiego Pomorza. W posiedzeniu, któremu przewodniczył prezes okręgu pomorskiego ob. Zygmunt Szczepański, wziął udział również prezes okręgu warszawskiego poseł na sejm R. P. ob. Kazimierz Dublasiewicz.

CHARAKTERYSTYKA P. W. POZASZKOLNEGO

1. PW POZASZKOLNE

Praca pw. prowadzona w oddziałach pw. Szkolenie trwa 2 lata i dzieli się na szkołę młodszych i szkołę starszych i jest prowadzone przez kadrę instruktorską wyznaczoną przez władze wojskowe.

Zakres szkolenia w hufcach obejmuje: wychowanie obywatelskie, wychowanie fizyczne, strzelectwo, służbę oraz podstawowe wiadomości z wyszkolenia wojskowego.

Na zakończenie 2-go roku szkolenia junacy odbywają 2-tygodniowe obozy w okręgach lub kursy przy obwodach pw. Po zakończeniu szkolenia odbywa się egzamin, na podstawie którego junak otrzymuje świadectwo II stopnia pw.

Świadectwo to daje junakowi prawo do:
— ulg w służbie wojskowej,
— otrzymania urlopu czasowego w wojsku,
— skrócenia czasu obowiązkowej służby czynnej zależnie od broni.

Wymieniona wyżej organizacja nie obejmuje całej młodzieży pozaszkolnej, duża jej część znajduje się w innych organizacjach społecznych. PUWF. i PW. wychodząc z założenia, że przeszkolenie pw. powinna przejść jak największa ilość młodzieży pozaszkolnej wystąpił z projektem reorganizacji pw. pozaszkolnego. Do czasu rozwiązania tej sprawy PUWF. i PW. dał możność niektórym organizacjom społecznym szkolenia w pw. swych członków (przedpoborowych) w ramach oddziałów ćwiczebnych Zw. Strzeleckiego.

Są to:
1) Zw. Młodzieży Wiejskiej „Siew",
2) Org. Mł. Pracującej (O. M. P.),
3) Org. Młodzieży Pracującej „Orlę".
4) Zw. Młodej Polski,
5) Zw. Młodz. Katolickiej,
6) Org. Młodz. Powstańczej (O. M. P.),
7) Zw. Tow. Gimn. „Sokół",
8) Związek Mazurów (pow. działdowskiego) i parę innych lokalnych organizacyj.

Związek Harcerstwa Polskiego Z. H. P. prowadzi również pracę pw. tylko w swych nielicznych drużynach pozaszkolnych. Drużyny szkolne Z. H. P. odbywają przysposobienie wojskowe w obowiązujących hufcach szkolnych na równi z innymi uczniami na zasadach podanych w poprzednim komunikacie.

Poza tym Z. H. P. prowadzi pracę przygotowawczą do pw. wśród swej młodzieży.

Ogólne kierownictwo, nadzór oraz kontrolę nad pw. pozaszkolnymi sprawuje z ramienia Pana Ministra Spraw Wojskowych PUWF. i PW. oraz organa wf. i pw. na szczeblu Okręgu, Obwodu i Powiatu.

2. PW SPECJALNE

W dążeniu do ujęcia p. w. społeczeństwa w najwłaściwsze formy i rozpowszechnienia go wśród najszerszych warstw, a równocześnie pragnąc wykorzystać istniejące zróżniczkowanie społeczeństwa wypływające z wykształcenia, upodobań, wreszcie środowiska pracy zawodowej, czynniki kierujące zagadnieniem obrony państwa dopuszczają specjalizację w przysposobieniu wojskowym.

Rezultatem tego jest wprowadzenie w dziedzinie p. w. form specjalnych, jak n. p.:
p. w. radiotelegraficzne,
p. w. elektrotechniczne,
p. w. lotnicze,
oraz
kolejowe przysposobienie wojskowe (K. P. W.),
pocztowe przysposobienie wojskowe (P. P. W.),
p. w. leśników.

Poniżej podajemy krótką charakterystykę tych form p. w.

I. PW Radiotelegraficzne

Celem p. w. radiotelegraficznego jest wojskowe i techniczne przygotowanie młodzieży w wieku przedpoborowym do służby w oddziałach radiotelegraficznych.

Członkami p. w. radiotelegraficznego mogą być: uczniowie szkół średnich ogólno-kształcących, oraz uczniowie szkół zawodowych, którzy posiadają pewien zasób wiedzy praktycznej z dziedziny radiotelegrafii i należą do p. w. w hufcach szkolnych. Szkolenie odbywa się w ośrodkach szkolnych w dniach i godzinach uzgodnionych z dyrektorami szkół i jest rozłożone na 2 lata. Zakończenie połączone jest z obozem (4-tygodn.), jako warunkiem do uzyskania świadectwa II-go stopnia p. w. specjalnego.

Organizacja p. w. radiotelegraficznego oparta jest na zasadach p. w. ogólnego i współpracy z oddziałami wojskowymi radiotelegraficznymi. Kierownictwo ogólne p. w. radiotelegraficznego należy do P. U. WF. i PW. Kierownictwo techniczne do danego oddziału wojskowego, który też opracowuje programy i metody szkolenia oraz wyznacza instruktorów.

II. PW Elektrotechniczne

P. w. elektrotechniczne ma na celu wojskowe i techniczne przygotowanie młodzieży w wieku przedpoborowym do służby w pododdziałach eletrotechnicznych.

Członkami p. w. elektrotechnicznego mogą być uczniowie szkół technicznych i rzemieślniczych. Szkolenie odbywa się w ośrodku p. w. elektrotechnicznego podobnie jak w radiotelegraficznym. Organizacja i kierownictwo oparte są na zasadach podobnych do p. w. radiotelegraficznego.

III. PW Lotnicze

Celem p. w. lotniczego jest teoretyczne i praktyczne przygotowanie fachowo-lotnicze przedpoborowych do służby wojskowej w lotnictwie. Szkolenie p. w. lotniczego w terenie odbywa się w ośrodkach p. w. lotniczego przy aeroklubach regionalnych.

Obecnie, teoretyczne i praktyczne szkolenie w pilotażu motorowym odbywa się na obozach p. w. lotniczego i w szkołach pilotów L. O. P. P. Przedpoborowi, którzy zgłoszą chęć odbycia obowiązkowej służby wojskowej w lotnictwie, zostają powołani na wstępne badania lekarskie, później na badania w Instytucie Badań Lekar. Lotn. w Warszawie. W razie uznania ich za zdolnych do służby w lotnictwie, zostają powołani na obóz szybowcowy do Ustianowej, organizowany centralnie przez P. U. WF. i PW. łącznie z Departamentem Lotnictwa Cywilnego Ministerstwa Komunikacji. Po ukończeniu obozu i uzyskaniu kat. B. lub C. pilota szybowcowego, zostają powołani na obozy motorowe p. w. lotniczego, gdzie odbywają szkolenie teoretyczne i praktyczne na pierwszym typie samolotu szkolnego.

Kierownictwo ogólne i w sprawach p. w. ogólnego należy do P. U. WF. i PW. Kierownictwo w sprawach p. w. lotniczego — wyszkolenia i zaopatrzenia fachowego — do Departamentu Lotnictwa Cywilnego.

IV. Kolejowe Przysposobienie Wojskowe

Celem K. P. W. jest przygotowanie pracowników P. K. P. do zadań, jakie ciążyć będą na nich w warunkach wojennych, lub w czasie katastrof żywiołowych, w zakresie służby drogowej i łączności oraz ochrony obiektów i linij kolejowych.

K. P. W. jako organizacja na terenie kolejnictwa prowadzi w myśl statutu pracę w zakresie wychowania obywatelskiego, wyszkolenia ogólno-wojskowego, techniczno-wojskowego, wychowania fizycznego i sportu — na podstawie wytycznych opracowanych przez Zarząd Główny i zatwierdzonych przez P. U. WF. i PW.

Organizację szkolenia przeprowadzają ogniska wyznaczone przez zarząd okręgu. Szkolenie prowadzone jest w ogniskach, kierowane przez władze centralne, okręgowe i ogniskowe. Kierownictwo i nadzór nad ogólnym szkoleniem wojskowym należy do odnośnych organów p. w.

Dział Kobiecy



ORYGINALNY KOSTIUM Z CYGAR
Podczas rewii mody na Florydzie zademonstrowano oryginalny hiszpański kostium, skomponowany z 6 tysięcy cygar. 20-tu kubańskich fabrykantów cygar pracowało nad tym kostiumem przez 10 dni.

WALKA ZE ZMARSZCZKAMI

Głównym zadaniem kosmetyki współczesnej jest walka ze zmarszczkami, tak postarzającymi kobietę. Ale kosmetyka — to mało; trzeba pilnować się w życiu i postępować tak, by najdłużej zachować młodą cerę.

Nadmierne palenie szkodliwe jest w ogóle, ponieważ pogarsza trawienie i przemianę materii. Prócz tego, przy paleniu mruży się oczy od dymu, co powoduje zmarszczki koło oczu i ust.

Przy czytaniu i różnych pracach nie trzeba pochylać się zbytnio ku przodowi, bo to zmienia owal twarzy i współdziała przy tworzeniu się podwójnego podbródka.

Jeżeli wzrok słabnie, to trzeba zaraz kłaść okulary, gdyż inaczej, wskutek mrużenia oczu, koło powiek powstaną zmarszczki.

Nie trzeba podnosić brwi i marszczyć czoła.

Nie należy czytać w pociągu, w tramwaju i przy słabym świetle. Wywołuje to czerwoność powiek, zmarszczki na czole i koło nosa.

Przy czytaniu nie trzeba podpierać twarzy rękami. To wywołuje zmarszczki pod oczami.

Kładąc się spać, trzeba pamiętać, aby posunąć głowę naprzód, a nie wstecz. Posuwając głowę naprzód, naciągamy skórę na twarzy. Cofając się wstecz, marszczymy skórę, przylegającą do poduszki, a to odbije się na policzkach.

Ze środków kosmetycznych na uwagę zasługują: Wcieranie wieczorem, przed snem kremu, pod oczami, przy kątach oczu i na policzkach. Wcieranie powinno stanowić lekki masaż. Silny masaż bywa zwykle szkodliwy. Starszym paniom zaleca się masaż podbródka.

Bardzo pożyteczna jest maska hemoglobinowa, która wybornie uzupełnia masaż.

Kremy można stosować codziennie, ale maskę — tylko raz na tydzień.

Stosowanie tych sposobów przy umiarkowanym trybie życia i unikaniu ekscesów daje wyborne wyniki.

CHINKA W WALCE Z JAPONIĄ

„Rundschau", pismo, wychodzące w Bazylei, zamieszcza artykuł publicysty chińskiego Ton-Szisze, poświęcony roli Chinki w walce z zaborczym Nipponem.

„Od początku wytworzenia się ruchu antyjapońskiego — pisze publicysta — kobiety chińskie, od robotnic do studentek, wzięły w nim udział. Stworzyły szereg organizacyj żeńskich i podjęły pracę agitacyjną.

W lipcu roku zeszłego zawiązały stowarzyszenie pomocy dla żołnierzy na froncie. Organizacja ta przygotowuje do obrony przeciwlotniczej i do kontrwywiadu. Prócz tego tworzy oddziały sanitarne, żywnościowe i zaopatrujące.

W niektórych okręgach Chin kobiety ćwiczą się we władaniu bronią, przechodząc regularne przysposobienie wojskowe.

Brały również żywy udział w zbiórce kosztowności i propagandzie na rzecz pożyczki narodowej. W Kantonie w ciągu dwóch dni zebrano przedmiotów cennych za 2 miliony dolarów.

Bardzo pożyteczna jest akcja zbiórki odzieży, prowadzona także przez kobiety.

Wszystko to świadczy o patriotyźmie kobiet chińskich i o tym, że ostatnie słowo w tej walce nie prędko będzie powiedziane.

CZEMU MĘŻOWIE NIE SIEDZĄ W DOMU

Felietonistka „Russkiego Słowa" odpowiada na to rozumnie i spokojnie, wykazując żonom, że znaczną część winy ponoszą one same.

Mężczyzna nie żeni się nigdy z kobietą wyłącznie dla jej urody. Potrzebuje raczej opieki w domu, starań, pewnego minimalnego komfortu i tej atmosfery, którą stworzyć może jedynie kobieta.

Gdy więc, zmęczony i zdenerwowany walką o byt powraca do domu, błędem nie do darowania jest pokazywać mu się z grymasem na twarzy, ze skargami, pretensjami i rozmowami o domowych drobiazgach.

Wtedy ucieka i szuka innego, bardziej interesującego towarzystwa.

Złe także jest nieme milczenie, bo wtedy mąż musi pragnąć, aby przyszedł ktoś i wniósł do domu choć trochę ożywienia.

Najgorsze są spory lub pouczanie męża o jego błędach. To zawsze bezwzględnie odtrąca.

Wspólne są troski w małżeństwie — to prawda, ale główny ciężar odpowiedzialności spada na mężczyznę. Potrzebne mu więc miękkie dłonie żony, jej uśmiech i atmosfera wypoczynku.

Jeśli kobieta chce zachować męża, musi traktować go, jako rzecz cenną. Inaczej na pewno go straci.

Nie powinna również dawać mu do zrozumienia, iż ceni go jedynie, jako źródło utrzymania. Jeżeli nawet tak jest, niech mu zostawi iluzję.

W żadnym razie nie powinna zabierać mu całości zarobków. Pszczoła, którą pozbawiają całkowicie miodu, przestanie go wyrabiać i — ucieknie.

SPORT

ZAGRANICA ZAINTERESOWAŁA SIĘ POWROTEM KUSOCIŃSKIEGO NA BIEŻNIĘ

Wiadomość o powrocie Kusocińskiego na bieżnię wywołała dużą sensację w prasie belgijskiej. „Les Sports" zapytuje, czy Polak weźmie udział w tegorocznych mistrzostwach Europy? Gdyby to nastąpiło, Polak byłby jednym z ostatnich zawodników, biorących udział w igrzyskach olimpijskich w 1932 r. w Los Angeles, który nie opuścił jeszcze bieżni.

SKŁAD REPREZENTACJI NARCIARSKIEJ

Ostateczny skład polskiej reprezentacji narciarskiej na mistrzostwa FIS, które odbędą się w miejscowości fińskiej Lahti 24—28 b. m., został już zestawiony i przedstawia się następująco:

Sztafeta 4 × 10 km: Nowacki, Karpiel, Wnuk, Wawrytko.

Bieg 18 km: Nowacki, Karpiel.

Skoki: S. Marusarz, A. Marusarz, Wnuk.

Kombinacje klasyczne (18 km i skok): S. Marusarz, A. Marusarz, Wnuk, Wawrytko.

50 km: Karpiel, Wawrytko.

Skład na mistrzostwa FIS w kombinacji alpejskiej (bieg zjazdowy i slalom), które odbędą się 5—6 marca w Engelbergu, nie został jeszcze ostatecznie ustalony. Przypuszczalnie pojadą: M. Zając, K. Zając, Bochenek, Schnidler i Bronek Czech.

REKORD ŚWIATOWY I 12 REKORDÓW POLSKI

Rozegrane po raz pierwszy w Poznaniu zimowe lekkoatletyczne mistrzostwa Polski pań i panów zgromadziły rekordową ilość zawodników i zawodniczek na starcie, wyrażając się cyfrą 193 na 212 zgłoszonych.

W pierwszym dniu mistrzostw uzyskano szereg dobrych wyników, a m. in. pobito 7 rekordów Polski, w tym jeden rekord światowy przez Cejzikównę w kuli oburącz, która uzyskała wynik 21,79. Rekord Polski wynosił dotąd 21,10.

W drugim dniu uzyskano 5 nowych rekordów Polski.

ŁYŻWIARSKA MISTRZYNI ŚWIATA



Na zdjęciu moment składania gratulacyj oraz wręczania zdobytych nagród, nowokreowanej łyżwiarce i mistrzyni świata p. Megan Taylor, w Pałacu Sportowym w Sztokholmie.

Wyniki w poszczególnych konkurencjach przedstawiają się następująco:

Bieg 80 m płotki: 1) Haspel (Lwów) 11.6 (rekord Polski).

Skok w dal: 1) Słomczewska (IKP) 4.85, 2) Wenclówna.

Bieg 80 m: 1) Danowski (AZS Lwów) 9.2, 2) Dunecki KPW Pomorzanin (Toruń), który w przedbiegach pobił rekord Polski wynikiem 8.8.

Bieg 60 m: 1) Kałużyna 8.4, 2) Książkiewiczówna KPW Pomorzanin Toruń) 8.6.

Bieg 50 m płotki: 1) Felska (Grudziądz) 8.6, 2) Romanowska (Ciszewski Bydgoszcz).

Bieg 3000 m: 1) Soldan (Cracovia) 9.22,4.

Kula: 1) Cejzikówna (ZS Katowice) 12.56 (rekord Polski), 2) Wajsówna 12.12 (wynik również lepszy od rekordu Polski).

Skok wzwyż: 1) Gierutto (Warszawianka) 1.85, 2) Schmidt 1.80.

Sztafeta 6 × 50 dla panów: 1) Polonia — Warszawa 40.1 (rekord Polski).

Trójskok: 1) Hofman Karol 13.66, 2) Hofman Marian 13.45.

Rzut kulą: 1) Gierutto 15.74 (rekord Polski), 2) Praski (Katowice) 14.34.

Sztafety 4 × 50 panie: 1) Stadion Chorzów czasem 6.47,2.

Sztafeta 3 × 800 m. Pierwsza przybyła do mety drużyna Warszawianki dzięki doskonałemu biegowi Kusocińskiego na ostatniej zmianie, który nadrobił około 40 m, jednakże sztafeta Warszawianki, podobnie jak i KPW — Katowice zostały zdyskwalifikowane za zabiegnięcie toru. Ostatecznie pierwsze miejsce przyznano Pogoni z Katowic z 30.8, 2) KPW Pomorzanin — Toruń 31.1.

NOWY TRIUMF POLSKICH PIĘŚCIARZY. POLSKA — NIEMCY 10:6.

W niedzielę rozegrano przy olbrzymim zainteresowaniu mecz bokserski Polska — Niemcy, który zakończył się nowym sukcesem polskich pięściarzy. Polska pokonała Niemcy w stosunku 10:6, wysuwając się dzięki temu zwycięstwu na pierwsze miejsce w Europie.

Wyniki w poszczególnych walkach były następujące: w wadze muszej Sobkowiak pokonał na punkty Fritscha, w wadze koguciej Koziołek wypunktował Kraasa, w wadze piórkowej Czortek zwyciężył na punkty Völkera, w wadze lekkiej Heese (Niemcy) pokonał na punkty Woźniakiewicza, w wadze półśredniej Kolczyński pokonał na punkty Muracha, w wadze średniej Chmielewski, startujący po raz ostatni przed przejściem na zawodostwo, zwyciężył Campego na punkty, w wadze półciężkiej Vogt wypunktował Szymurę, a w wadze ciężkiej Runge po dramatycznej walce pokonał naszego najlepszego w tej wadze pięściarza Piłata.

Mecz ten jest rewanżem za wszystkie, poniesione dotychczas porażki. Zawodnicy nasi walczyli ambitnie i z całą znajomością kunsztu bokserskiego.

MIĘDZYNARODOWA FEDERACJA KOLARSKA PRZYZNAŁA POLSCE JEDNOGŁOŚNIE ORGANIZACJĘ KOLARSKICH MISTRZOSTW ŚWITA W R. 1941.

Obradujący w Paryżu Kongres Międzynarodowej Federacji Kolarskiej jednogłośną uchwałą powierzył Polsce organizację światowych mistrzostw kolarskich w 1941 r. Polskę reprezentował na kongresie wiceprezes P. Z. K. p. Radwański. Prezesem Federacji wybrano ponownie p. Maxa Burgi (Szwajcaria), sekretarzem Pawła Rousseau (Francja).

NOWI KIEROWNICY PRZYGOTOWANIA OLIMPIJSKIEGO

Zarząd zatwierdził kierowników kadr olimpijskich w kilku działach sportu, a mianowicie: piłka nożna — Kałuża, wioślarstwo — Długoszewski, strzelanie — Stawarz, boks — Suszczyński, piłka ręczna — Nowak, pływanie — Baranowski lub Czyż (zależnie od decyzji zarządu PZB). W innych działach kierownicy kadr olimpijskich będą zatwierdzeni później.



SŁOŃ WINIEN

— Czy słoń jest zwierzęciem pożytecznym, czy szkodliwym?

— Szkodliwym.

— Dlaczego?

— Bo gdyby nie było słonia, nie byłoby kości słoniowej, a gdyby nie było kości słoniowej, to nie byłoby kul bilardowych, a gdyby nie było kul bilardowych, nie byłoby bilardów, a jakby nie było bilardów, to by nasz tata nie przegrywał połowy pensji co miesiąc i ja chodziłbym w całych butach, a nie dziurawych...

ZNAK ZAPYTANIA

Jaś pokazuje nauczycielowi zadanie domowe.

— Dlaczego po każdym zdaniu dałeś znak zapytania? — pyta nauczyciel.

— Bo nie wiem proszę pana profesora — odpowiada Jaś — czy te zdania są dobrze napisane!

WĘDRÓWKA DUSZ

— Wierzysz pan w wędrówkę dusz?

— Jeszcze jak! A w szczególności od czasu, gdy mój kasjer uciekł z pieniędzmi.

— Co to ma wspólnego z wędrówką dusz?

— On był przecież duszą mego interesu.

NA KONCERCIE

Dwóch gości, przybyłych z Prosiątkowa do stolicy, przysłuchuje się produkcjom dwóch mistrzów na dwóch fortepianach:

— Ty, słuchaj — powiada jeden z nich — dlaczego oni grają obaj naraz?

— A to z ciebie pała! Dlatego grają razem, żeby prędzej skończyć! Pomyśl tylko, jak długoby ten koncert trwał, gdyby grali każdy z osobna!

W SĄDZIE

— Panie sędzio — mówi oskarżony — ja nie byłem pijany, tylko wstawiony!

— W porządku — odpowiada sędzia — wobec tego nie skazuję pana na dwa tygodnie, tylko na 14 dni aresztu!

ROZMOWA NA BALU

— Czy pani uprawia sporty?

— Nie.

— To może pani pisuje powieści?

— Nie i grypy w tym roku też jeszcze nie przechodziłam.

BEZ APETYTU!

— Ma pan apetyt?

— Nie, panie doktorze.

— A kiedy pan jadł ostatnim razem?

— Przed pół godziną.

— No, i co pan zjadł?

— Sztukę mięsa ,zupę, kotlety wieprzowe z jarzynkami, sałatę, kompot, czarną kawę...

— No, to nic dziwnego, że pan teraz nie ma apetytu.

— Ależ panie doktorze, siadając do stołu, również nie miałem apetytu.

PRÓBA WYTRZYMAŁOŚCI

— Czym będziesz Kaziku, kiedy wyrośniesz? — pyta małego chłopca wujek.

— Badaczem podbiegunowym. Na razie wujku daj mi 50 groszy.

— Po co ci?

— Chcę kupić pięć porcyj lodów, żeby przekonać się, czy jestem wytrzymały na mróz.

WARUNKI PRENUMERATY:

rocznie	10 zł
półrocznie	6 „
kwartalnie	3 „
miesięcznie	1 „
numer pojedyńczy	35 gr

Redakcja i administracja: TORUŃ, UL. MICKIEWICZA 2/4
TELEFON RED.: 1067 (DOM SPOŁECZNY)

Redaktor: Zygmunt Chojnicki, Toruń, Mickiewicza 2/4

Wydawca: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza z odp. udz.
Nr P. K. O. 210 701 Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Nadesłanych rękopisów i fotografii Redakcja nie zwraca

DRUKARNIA SPÓŁDZIELCZA, TORUŃ

OGŁOSZENIA:

strona	200 zł
1/2 strony	110 „
1/4 strony	70 „
1/8 strony	40 „
1/16 strony	25 „